Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 27 Października 1910 Nr. 248

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. Drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłano za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 8 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.
Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340.
Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Listopad.

(„Nowiny“ kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

* * *

Przyjaciół naszego pisma na prowincyi prosimy o przysłanie nam **adresów osób**, którym moglibyśmy przesyłać numery okazowe „Nowin“. Prosimy także o **korespondencye.**

Sytuacya w Sejmie.

Kompromis między klubami polskiemi jest prawie zawarty. — Pozostaje trudny kompromis z Rusinami. — Obstrukcya ruska. — Ostateczny (na razie) projekt reformy. — Żądania ruskie.

Z kół poselskich we Lwowie nadchodzi wiadomość, że **kompromis między stronnictwami polskiemi jest na ukończeniu.** Konserwatyści odstąpili ostatecznie od oburzającego postulatu „petryfikacyi“ reformy i od „veta“ kuryalnego, a poprzestali w celu zabezpieczenia reformy, w przyszłości od zmian na żądanie, aby o ewentualnych zmianach decydował w przyszłości większy niż obecnie komplet Izby, bo trzy czwarte całości grona posłów. Na to zapewne zgodzą się nasi zgodliwi demokraci.

Pozostaje jeszcze do zawarcia **kompromis z Rusinami.** A to będzie twardy orzech do zgryzienia wobec przesadnych żądań ruskich. — Rusini są zdecydowani prowadzić nadal obstrukcyę w Sejmie, a „Diło“ pisze, że jedynie racyonalnem zawieszeniem broni byłoby odroczenie sesyi Sejmu do czasu uregulowania kwestyi reformy wyborczej między obu obozami, polskim a ruskim. Rusini robią nadto *iunctim* między reformą wyborczą a procesem **o napad hajdamaków na uniwersytet.** Donoszą bowiem ze Lwowa, że układy sejmowych klubów ruskich z przywódcami klubów polskich mają na celu nie tylko zawarowanie Rusinom znacznej liczby mandatów w Sejmie, ale również układ co do ewentualnego umorzenia sprawy ruskiego napadu na uniwersytet.

Atmosfera w Sejmie jest duszna i naprężona. Pertraktacye między przywódcami klubów odbywają się co dzień.

Postulaty Rusinów.

Lwów. Na onegdajszem posiedzeniu prezesów klubów polskich i ruskich pos. Lewicki przedłożył **postulaty Rusinów.** W oświadczeniu swem pos. Lewicki zaznaczył:

Obstając zasadniczo za reformą wyborczą na podstawie 4-przymiotnikowego prawa głosowania, ale uwzględniając obecną sytuacyę w Sejmie galicyjskim, oświadczamy, że zasadniczo nie sprzeciwiamy się kompromisowi, ale stawiamy równocześnie następujące zastrzeżenia prawno-polityczne:

1) Żądamy, nie wchodząc na razie w inne szczegóły ustawy, przyznania **narodowi ruskiemu 40 prc. wszystkich mandatów** do Sejmu galicyjskiego;

2) Żądamy, aby galicyjski Wydział kraj. składał się z 10 członków, z których 3 ma być Rusinów i aby zastępca marszałka był narodowości ruskiej;

3) Żądamy, aby w ordynacyi wyborczej, względnie w statucie krajowym, było zastrzeżenie, że w sprawach kulturalnych, z osobna szkolnych, w sprawach ekonomicznych i z osobna w sprawie kultury krajowej, Sejm galicyjski składał się z dwóch kuryj narodowych: polskiej i ruskiej z prawem veta.

Dopiero po przyjęciu tych zastrzeżeń możemy przystąpić do omówienia samej konstrukcyi wyborczej t. j. do zasad, projektowanych przez polskie stronnictwa sejmowe, w następujących szczegółach:

1) Sprzeciwiamy się petryfikacyi zmiany ordynacyi wyborczej;

2) Sprzeciwiamy się powiększeniu liczby kuryi wyborczych;

3) Sprzeciwiamy się więcej mandatowym okręgom wyborczym;

4) Żądamy zabezpieczenia naszego narodowego stanu prawnego we wszystkich kuryach;

5) Żądamy, aby polskie i ruskie okręgi wyborcze były równe.

6) Sprzeciwiamy się pluralności prawa wyborczego, a natomiast godzimy się, aby w kuryach: miejskiej i większej własności utworzono wyborcze klasy dopełniające dla tych, którzy dotąd nie mieli prawa wyborczego.

Projekt kompromisowy.

„Kuryer Lwowski“ podaje, że pierwotny projekt reformy wyborczej, który służył za podstawę rokowań między stronnictwa polskiemi, uległ pewnym zmianom tak, że obecnie przedstawia się w przybliżeniu następująco:

Posłów 198. Wirylistów 15. Kurya wielkiej własności zatrzymuje dotychczasowe 44 mandaty, Izby handlowe zatrzymują dotychczasowe trzy mandaty. Przybywają 2 mandaty dla Izby rękodzielniczej krakowskiej i lwowskiej. Miasta w dotychczas swej kuryi mają uzyskać o 8 mandatów więcej, a zatem 36 zamiast 28, nadto w kuryi powszechnej 10 mandatów. Razem z reprezentacyą Izb handlowych i rękodzielniczych posiadałyby miasta 51 mandatów. W kuryi powszechnej w miastach warunek dwuletniego osiedlenia w gminie, okręgi dwumandatowe. Kurya gmin wiejskich otrzyma 88 mandatów, z tego 50 okręgi polskie, 38 okręgi ruskie. Głosowanie tu będzie powszechne, wszyscy opłacający podatek bezpośredni będą mieli dwa głosy, dla nieopodatkowanych warunek dwuletniego osiedlenia w gminie.

Nie jest to jeszcze ostatni wyraz kompromisu, lecz różnice między klubami są nieznaczne i zbliżają się bardzo do tej granicy. Miasta żądają jeszcze 6 mandatów dla kuryi powszechnej. razem 16 mandatów. Natomiast zrezygnowano już stanowczo z reprezentacyi organizacyi rolniczych i wielkiego przemysłu, co znacznie ułatwia porozumienie.

Miły gość!

Cesarz Wilhelm w Brukseli.

Bruksela. Cesarzowi Wilhelmowi spodobało się odwiedzić Belgię. Władca niemiecki jest tam jednak bardzo nie popularny, bo przypisują mu apetyt na ziemię belgijską. Więc rząd belgijski obawiał się bardzo nieprzyjaznych Wilhelmowi demonstracyj i **zarządził niezwykłe środki ostrożności.**

W Brukseli nie pamiętają wogóle, czy istniały tam kiedykolwiek podobne zarządzenia ostrożności z okazyi przyjazdu obcego monarchy.

Wszyscy przybywający do Brukseli podróżni poddawani są rewizyi. Domy, w których odbywają się zgromadzenia socyalistyczne, stoją pod silną strażą policyi. Ulice i place, są prawie zupełnie zamknięte dla publiczności.

Magazyny, w których sprzedawano różne instrumenty wrzaskliwe, jak gwizdki, trąbki, bębenki itp., otrzymały przed tygodniem polecenie wycofania ze sprzedaży tych instrumentów.

Burmistrz miasta Brukseli wydał odezwę, z wezwaniem ludności do dekoracyi domów. Ton tej odezwy jest nadzwyczaj chłodny. To też udekorowane są tylko te domy, w których mieszkają Niemcy.

Podczas gdy socyaliści zachowują się wobec przyjazdu cesarza Wilhelma zupełnie obojętnie i spokojnie, republikanie nie wyrzekli się zamiaru urządzenia demonstracyi. Komitet republikański zakupił wczoraj 800 trąbek, celem urządzenia wrzaskliwej demonstracyi.

Niepopularność cesarza Wilhelma w Brukseli i wogóle w Belgii ma głębokie znaczenie polityczne; z wielu bowiem stron obawiają się wpływu Niemiec na Belgię, a niektóre dzienniki piszą wprost o germanizacyi Belgii.

Zarządzenia policyjne, wydane z okazyi przybycia cesarza Wilhelma, przechodzą wszelką miarę. Do pomocy tutejszej policyi przysłano z Berlina 100 detektywów. Hotele i pensyonaty są pod ścisłą kontrolą policyi. Policyanci aresztują każdego, kto tylko wydaje się im podejrzany.

Wzdłuż drogi od dworca do zamku, mimo że jest ona bardzo krótka, ustawiono 10.000 żołnierzy, w czasie wjazdu cesarza. Ponadto cały dworzec otoczyła konna policya.

Cesarski pociąg dworski przybył do Brukseli we wtorek o godz. 2 Na powitanie przybył na dworzec kolejowy król Albert i królowa Elżbieta. Monarchowie ucałowali się kilkakrotnie.

O godz. 7 wieczorem odbył się obiad galowy. Król Albert wygłosił toast.

Cesarz Wilhelm odpowiedział toastem w języku niemieckim, dziękując za słowa przyjaźni, które całem sercem odczuwa. Wspaniałe przyjęcie, zgotowane mu w Brukseli, obowiązuje go do wdzięczności. Cesarz widzi w tem dowód, że przyjaźń łączy nie tylko rodziny królewskie, ale także i narody.

Izba francuska a strejk kolejowy.

Paryż. Sesya Izby deputowanych została wczoraj po południu otwartą. Przybyło bardzo wiele publiczności, aby przysłuchać się obradom nad interpelacyami w sprawie strejku kolejowego. Na początku posiedzenia socyaliści wznosili okrzyki pod adresem prefekta policyi Lepine'a, który znajdował się w pobliżu wejścia do sali obrad.

Wśród wielkiej wrzawy soc. rad. Cuny oświadczył, że uważa żądania kolejarzy za usprawiedliwione.

Zjed. soc. Colly zarzucił Briandowi, że odegrał haniebną rolę, każąc więzić kolejarzy, podczas gdy ongiś sam głosił strejk generalny. — Briand popełnił łajdactwo. (Prezydent ministrów Briand wzrusza ramionami. Prez. Izby Brisson wzywa mowcę, aby zachował ton przyzwoity. Socyaliści biją brawo swemu towarzyszowi, co na ławach innych stronnictw wywołuje protesty).

Prez. ministrów Briand oświadcza, że strejk nie był ruchem wywołanym przez zawodowy interes, lecz przedsięwzięciem skierowanem ku temu, aby ugodzić w żywotny nerw kraju i sprowadzić jego ruinę. Robotnicy kolejowi byli tylko narzędziem w ręku przywódców tego ruchu. Rząd, który rozporządzał niezbitymi dowodami tego powstańczego ruchu, widział się zmuszonym wydać konieczne zarządzenia ku ochronie bezpieczeństwa kraju. Prez. ministrów przytacza liczne wypadki gwałtów. (Socyaliści w tem miejscu mowy przerywali głośnymi wykrzyknikami tak, że zakrzyczeli mowcę). Kraj znajduje się wobec systematycznej organizacyi gwałtów, t. zw. organizacyi bojowej. Rząd sądzi, że ma w ręku nici tego ruchu. Organizatorowie strejku kolejowego podpisali okólnik, przedstawiający sposób sabotage'u.

Okrzyki u socyalistów: Kto jest organizatorem?

Briand: O tem dowiecie się panowie niebawem, może prędzej, niż panom to jest na rękę. Minister wskazywał dalej, że rząd zastosował środki ustawowe. (Przerywania na ławach skrajnej lewicy). Są stosunki, w których mimo wszelkich pogróżek należy wypełnić obowiązek. Minister jest przekonany, że podczas ostatnich wydarzeń on był tym, który bronił wolności, podczas gdy kraj mógł widzieć, jak **socyaliści przeszli na stronę niewolnictwa i tyranii.** (Oklaski w całej Izbie, z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Każdy rząd zasługujący na tę nazwę, uczyni to, cośmy uczynili. Rząd rozważył środki i drogi, jakieby mogły uchronić kraj przed podobnemi zamachami, nie uszczuplając istotnej wolności związków robotniczych. Panowie dacie nam do poznania, czy w tem ufacie rządowi. (Długotrwałe oklaski prawie w całej Izbie z wyjątkiem skrajnej lewicy).

Na tem posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg dyskusyi nad interpelacyami we czwartek.

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

77 (Ciąg dalszy).

Z ciężkiem sercem zapatrzyła się w tę stronę i Krystyna, zamyślona o Bobie. Nie mogła pojąć okrucieństwa Amerykanina, który dla ocalenia ich wahał się poświęcić jednego człowieka. Zdało jej się, że widzi, jak murzyn stoi koło groty i oczyma błądzi po horyzoncie, przekonany, że oni powrócą i zabiorą go z sobą.

Balon wznosił się w górę. Pędzony wiatrem, leciał ku nieznanym krainom.

W tej chwili bodaj pasażerowie jego byli uratowani. Uszli niebezpieczeństwa największego: wzniesili się zanim cyklon, szalejący teraz nad grobem Andréego, zbliżył się ku nim. Ten cyklon byłby ich rzucił na lodowce i pogrzebał w nich.

Ale uczucie szczęścia, jakie Krystyna na tę myśl odczuwała, zasępiała świadomość, że musiano dla tego poświęcić życie człowieka. Przeklinała w duszy i Amerykanina i jego żonę, której cała załość ograniczyła się do słów: „biedny murzyn“. Musiała się przemóc, aby im nie okazać całej swojej pogardy.

Bo przecie nieszczęśliwy murzyn zasłużył sobie w zupełności na miejsce w gondoli, do której Durtal przyjął go z niechęcią. On przecie z narażeniem życia zamknął wentyl, gdy balon opadł, on zgarnął śnieg z balonu i dał inicyatywę do pracy nad przygotowaniem balonu do wzlotu. Niesprawiedliwością więc i niewdzięcznością było pozostawienie go na lodowej pustyni.

— Biedny murzyn! — szepnęła Krystyna znowu do Durtala. Ale w tej chwili ujrzała, jak o poręcz gondoli chwytają jakieś ręce, a wraz nad baryerą ukazała się głowa Boba. W jego żółtych oczach malowało się zupełne zadowolenie.

Wydrapał się na baryerę gondoli i skoczył w nią, poczem rzucił się ku Amerykaninowi i wśród oznak najżywszej radości zaczął mu opowiadać, że się uczepił podstaw gondoli, że się dosyć natańczył po śniegu, gdy wiatr rzucał gondolą, ale że teraz jest zupełnie szczęśliwy, gdyż znowu jest przy swoim „dobrodzieju“!

ROZDZIAŁ XII.

W cyklonie.

„Patrie“ znalazła się w cyklonie. O puszczeniu w ruch motoru i walce z wichrem nie mogło nawet być mowy.

Durtal, ustaliwszy, że balon znajduje się na wysokości około 400 metrów, wyjął mapę i kompas i zaczął badać, w jakim płyną kierunku. Przekonał się, że balon pędzi wprost ku archipelagowi, zwanemu Nową Syberyą. Za nim leży morze i wybrzeża Sybiru.

Odległość najbardziej na północ wysuniętej wyspy tego archipelagu, wyspy Henrietty, od bieguna wynosiła 1500 klm. Cała ta przestrzeń była zupełnie niezbadana. Może być, że znajduje się na niej wyspa, większa nawet od Francyi, a geografom nawet się o niej nie śni.

Z trwogą spoglądali rozbitki na niezmierzone przestrzenie, jakie się wokół rozciągały i żałowali, że ich wiatr nie pędzi ku znanym okolicom, z których rychło odpłynęli.

— Jaka też będzie siła tego wichru? — spytał Amerykanin. — Nie wiem, czy to tylko złudzenie optyczne, ale mam wrażenie, że ziemia coraz prędzej ucieka pod nami. Musimy lecieć z szybkością co najmniej 25 metrów na sekundę. Jak pan myśli, panie komendancie?

— W lotnictwie wiatr, o sile 25 metrów na sekundę, oznaczony jest tylko jako wiatr silny, to znaczy, że balon nie leci więcej, jak 90 klm. na godzinę. Jeśli wiatr pędzi z szybkością 30 metrów na sekundę, my to nazywamy burzą, a w takim wypadku szybkość balonu wynosi najwyżej 100 klm. na godzinę. W takiej burzy znalazła się „Patrie“, gdyśmy z panną de Soignes pędzili przed morzem północnem. Są jeszcze silniejsze wiatry, kiedy balon robi na godzinę 150 klm., te nazywamy orkanem. Szybkość ich wynosi 40 do 50 metrów na sekundę. Zdaje mi się, że my się teraz znajdujemy w orkanie.

— W takim razie moglibyśmy przebyć odległość 1500 klm. do Nowej Syberyi w ciągu 10 godzin.

— Tak, gdybyśmy lecieli wprost. Wiadomo jednak, że wiatry koło bieguna okrążają naokół osi ziemi.

Ciąg dalszy nastąpi.

ZE SWIATA.

Zdobywanie powietrza. Z Budapesztu telegrafują: Wiedeński balon wojskowy „Parceval", który doleciał do Budapesztu, wczoraj po południu wzniósł się do jazdy okrężnej nad miastem. Na ulicach zebrały się tłumy publiczności i śledziły lot balonu, który krążył w wysokości 250 metrów.

Z Darmstadtu donoszą: Awiator August Euler podjął wzlot i pozostał w powietrzu przez 3 godziny, 6 minut i 10 sekund, przez co pobił niemiecki rekord.

Uwolnienie Le Neve. Z Londynu telegrafują: Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw Le Neve, przyjaciółce zasądzonego na śmierć Crippena. — Obrońca w długiej mowie wywodził, że jego klientka jest niewinną, że nie miała pojęcia o popełnionej przez Crippena zbrodni, o której się dowiedziała dopiero, gdy ją na okręcie wraz z Crippenem aresztowano. Zastępca aktu oskarżenia przeciwnie wywodził, że Le Neve nie tylko wiedziała o zbrodni, ale że ją i czynnie popierała.

Po przeprowadzonej rozprawie Le Neve została uwolnioną od oskarżenia o współudział w zamordowaniu żony Crippena.

Wywłaszczanie. Donoszą z Berlina, że wiadomość, iż komisya kolonizacyjna postawiła wniosek o zastosowanie ustawy wywłaszczającej **nie jest prawdziwa.** Przy obecnym stanie rzeczy komisya kolonizacyjna może jeszcze półtora roku pracować. — Także półurzędowy poznański „Tageblatt", zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby komisya kolonizacyjna postawiła formalny wniosek o wywłaszczenie w r. 1910.

Jaguar w wagonie restauracyjnym. Straszne chwile przeżyli pasażerowie pociągu, dążącego do Dakoty. W tymże pociągu jechał wagon z menażeryą, który był przyczepiony zaraz za lokomotywą i oddzielony od wagonów pasażerskich brankardem. Na czele wagonów pasażerskich był wagon restauracyjny. — Pasażerowie zajęli właśnie miejsca w tym wagonie, gdy nadeszła pora obiadowa. Kelnerzy roznieśli zupę, gdy za drzwiami wejściowemi od strony brankardu rozległo się złowrogie mruczenie. Szyba w drzwiach pękła i przerażeni pasażerowie ujrzeli w ramie okna straszną głowę jaguara, który rozjuszony z powodu poranienia się przy rozbiciu szyby, usiłował przecisnąć się do wagonu.

Nieopisany przestrach ogarnął pasażerów, którzy rzucili się w dzikiej panice do przeciwległego wyjścia. Tymczasem jaguar, rozjuszony do najwyższego stopnia, zabrał się do łamania drzwi, które tamowały mu drogę.

Panika wśród pasażerów powiększała i ta okoliczność, iż każdy chciał wyjść pierwszy z wagonu, wszyscy więc rzucili się do wąskich drzwi i przeszkadzali sobie wzajemnie, co utrudniało niezmiernie wyjście i pomimo dzikich scen walki, jakie rozgrywały się przy akompaniamencie ryku jaguara, nikt nie mógł się wydostać ze strasznego wagonu.

Że cała awantura nie skończyła sie większem nieszczęściem, należy tylko zawdzięczać przytomności kelnera, który, zobaczywszy jaguara, pobiegł zaraz dać znać o tem pogromcy zwierząt, właścicielowi menażeryi. Pogromca ukazał się właśnie w chwili najkrytyczniejszej, kiedy jaguar wyłamał już prawie drzwi. Pasażerowie, usłyszawszy o poskromicielu, uspokoili się znacznie i zrobili mu przejście. Nastąpiło ciekawe widowisko. Jaguar zaledwie zobaczył swego pana, wydał straszny ryk i skuliwszy ogon, zaczął się cofać przed jego spojrzeniem. Pogromca poczekał, aż pasażerowie uspokojeni opuścili wagon, zamknął za nimi drzwi i batem i strzałami z rewolweru zapędził jaguara z powrotem do klatki, z której zwierzę uciekło, powyginawszy kraty.

Pasażerowie dziękowali z iście amerykańskim zapałem pogromcy i przytomnemu kelnerowi, którzy uratowali im życie.

Niezwykły testament. W Londynie zmarła w tych dniach hiszpanka, zostawiając testament, któremu niepodobna odmówić — oryginalności. Oto początek owego niezwykłego dokumentu: Wtorek, 3 października, 1910 roku, 8-ma rano. Jestem sama, jak zwykle, więc nikt na moje postanowienie wpływać nie może, a choć leżę w łóżku z nogą spuchniętą, głowę mam zupełnie przytomną, tak, iż w pełni władz umysłowych spisuję moją ostatnią wolę. Otrzymałam właśnie 6000 funtów szterlingów po matce. Z tego przeznaczam: 400 ft na rzecz zwierząt, głównie dla psów, z warunkiem, że w kancelaryi Towarzystwa opieki nad zwierzętami będzie umieszczony mój portret i że moje 3 psy, kotka Mirza i dwoje kociąt znajdą opiekę troskliwą aż do zgonu. Nad spełnieniem tego warunku ma czuwać mąż, Gustaw. Poza tem zapisuję 1000 funtów mężowi, z prawem korzystania tylko z procentów od tej sumy. Kapitałem ma prawo rozporządzić w tym razie jedynie, gdy wstąpi do klasztoru. Nakładam na niego obowiązek wyszukania conajmniej trzech małżeństw bezdzietnych, ubogich, które — tak, jak my — nie znają rodziny, ani przyjaciół: żyją w biedzie, jak my żyliśmy dotąd i są taksamo, jakeśmy byli — osamotnieni, opuszczeni od wszystkich. Wiek tych par oznaczony na lat 40 do 50. Rodzinie — worek popiołu. Siostrom moim, siostrzenicom, siostrzeńcom i szwagrom nie zostawiam ani jednego pensa — nic, prócz worka z popiołem. Niech sobie nim głowy posypią i w skrusze rozważą, ile miotali na mnie oszczerstw haniebnych. Moje przekleństwo będzie ich ścigać do czwartego pokolenia.

W post-scriptum mściwa testatorka zaleca mężowi, aby spłacił długi, zaciągnięte w sklepach i u praczki.

Salomonowy wyrok wydał — według pisma „Radsport" — burmistrz jednego z miasteczek szwajcarskich. Jakiś cyklista przejechał na śmierć gęś, za co właściciel zażądał 6 fr. odszkodowania, oddając gęś do dyspozycyi niefortunnemu sportsmenowi. Cyklista dawał 4 fr., wyrzekając się gęsi, na co znów nie chciał zgodzić się poszkodowany właściciel. Udano się więc tedy do magistratu i tu spór został ostatecznie załatwiony w ten sposób, że cyklista zapłacił chłopu 4 fr., brakujące zaś do żądanych sześciu 2 franki dopłacił poszkodowanemu, kupując od niego za tę kwotę gęś, burmistrz. I wszystkim stało się zadość. Cyklista umorzył sprawę swojej niezręczności, tak, jak chciał, 4 frankami, chłop dostał za gęś 6 fr., a burmistrz miał za 2 fr. bardzo tanią pieczeń.

Po zbrodni na Jasnej Górze.

Rząd rosyjski w klasztorze.

„Kuryer Warszawski" donosi pod datą 23 bm.: Dziś o godz. 1 popoł. przybył gubernator piotrkowski, p. Jaczewski, w towarzystwie naczelnika departamentu wyznań, p. Pietrowa. Gubernator zwiedził znajdujący się na dole skarbczyk, który oglądał i wypytywał o niektóre szczegóły, dotyczące klasztoru, skarbca, składanych ofiar, poczem wraz z p. Pietrowem udali się do sali Nr 1, gdzie mieści się biuro śledcze i tam dłuższy czas pozostawali. Jak widać z badań p. Pietrowa i wizyty gubernatora, śledztwo w sprawie mordu na Jasnej Górze nie jest celem przyjazdu p. Pietrowa. Przy badaniach zakonników p. Pietrow stara się przedewszystkiem poznać stan administracyjny klasztoru, jego gospodarkę wewnętrzną oraz prawa, jakie przysługują klasztorowi i biskupowi w zarządzie klasztorem. Przedstawicieli władzy cywilnej interesuje widocznie najwięcej to, na jakiej zasadzie ks. biskup Zdzitowiecki ustanowił komisarzy na Jasnej Górze bez uprzedniego porozumienia się z rządem. Zdaje się, że sprawa ta obsadzenia komisarzy wejdzie na szersze tory. Tem się też tłómaczy wyjazd ks. biskupa do Rzymu.

Z przeprowadzonego dotychczas śledztwa na Jasnej Górze wynika, że Izydor Starczewski jest obwiniony o udział w morderstwie, dokonanem na Wacławie Macochu. Co się tyczy Bazylego Oleśińskiego, obecnie internowanego i zasuspendowanego przez ks. biskupa, jest on posądzony o przywłaszczenie wspólnie z Damazym i Izydorem pieniędzy klasztornych i ofiarnych. Fakt ten stwierdza dokonana rewizya, podczas której u Izydora i Bazylego znaleziono znaczniejsze sumy pieniężne w gotówce.

Załóg.

Z Hamburga telegrafują: Szef ochrany w Piotrkowie Wamquist stwierdził w Hamburgu, że aresztowany Załóg nie jest owym przez policyę poszukiwanym Załogiem.

„Oddajcie Obraz!"

Pod powyższym tytułem zamieścił staroruski „Hałyczanin" artykuł wstępny domagający się „odebrania" Obrazu Jasnogórskiego OO. Paulinom i przewiezienia go do cerkwi ruskiej w Bełzie, skąd został w roku 1377 „zrabowanym" (!). W wykrętnym historycznym wywodzie „Hałyczanin" opowiada szeroko o „zrabowaniu" Obrazu, nazywa księcia Wł. Opolskiego „pierwszym świętokradzcą" i kończy żądaniem:

„Weźcie, panowie, cały świecki blask i resztę kosztowności od oblicza świętokradzko-znieważonej Matki Boskiej i oddajcie Jej Obraz, choćby najbiedniejszy, prawnemu właścicielowi, naszemu miastu Bełzowi, dla ekspiacyi, a dla nas każda łza Matki Boskiej na cyprysowem drzewie ze skargą do Jej syna o wiekowej niedoli Rusi halickiej będzie droższą nad wszystkie brylanty, które kiedykolwiek zdobiły Cudowny Obraz.

Jak widzimy przy zbrodni Macocha chcą upiec swą pieczeń nie tylko czynownicy, ale i galicyjscy ich sprzymierzeńcy...

Narada biskupów.

W Warszawie odbyła się poufna narada biskupów, na której postanowiono wydać zbiorowy list pasterski. Zbiorowe to orędzie biskupów do ludu zostało już zredagowane, musi jednak uzyskać sankcyę generał-gubernatora, z czego okazuje się, że wyższe duchowieństwo w sprawach pouczania wiernych, należących do kościoła katolickiego, jest obecnie w Rosyi zależne ściśle od władz rządowych.

Donoszą nadto, że na radzie biskupów zapadła uchwała, aby z odpowiednim memoryałem udał się do Rzymu biskup Zdzitowiecki, czego jednak bez pozwolenia władz rządowych uczynić nie może. Wobec tego poczyniono odpowiednie starania.

Lourdes a Częstochowa.

Piszą nam:

W roku zeszłym byliśmy w Lourdes. Miasteczko uderza wzrok przybysza swoją czystością i zamożnością. Gęste zadrzewienie, doskonały bruk, wykwintne hotele i schludne pensyonaty czynią pobyt pielgrzymów i wygodnym i miłym. Ciężko chorych obsługuje olbrzymi szpital, halle noclegowe z posiłkiem dla biedaków stoją otworem bezpłatnie. Grota w której stoi posąg Notre Dame obwieszona wotami. Dostęp do niej ma każdy przybysz. Pancerzy ochronnych tu nie potrzeba. Bazylika obsługiwaną jest przez duchowieństwo świeckie, które przy pomocy francuskiej i obcej „society" czyni posługi przy ciężko chorych, wnosząc ich na noszach do cudownej kąpieli, przewożąc na wózkach przed grotę Notre Dame. Nad moralnością czuwają mieszkańcy.

I bazylika i miasteczko zawdzięcza swoją zamożność ofiarom składanym u stóp Najświętszej Panny.

— — — — — — — — — — —

A oto Częstochowa:

Bruk fatalny. W razie niepogody nogi grzęzną w wybojach. Cóż dopiero piesi? Ci literalnie oblepieni są błotem. Dla pielgrzymów biednych niema przytułku. Rozkładają się oni pokotem pod klasztorem, cierpiąc chłód, głód. Zamożniejsi lokują się w hotelach, biedny lud, a taki przeważa wśród pielgrzymów „mieszka" pod gołym niebem, żywiąc się zimnym i suchym prowiantem, przyniesionym ze sobą z dalekich niersz okolic.

Podczas koronacyi wielu pielgrzymów mdlało z głodu i pragnienia. Wodę w klasztorze wydawano po 2 grosze kubek! Hotelarze częstochowscy zdzierali co się tylko da z przyjezdnych, właściciele brudnych nor słono kazali sobie płacić za kawałek brudnej podłogi i okruchy siana w szopach.

Z KRAJU.

I. Zjazd muzyków polskich Uczestnicy I. Zjazdu muzyków polskich zebrali się wczoraj po południu o godzinie 4 na zebranie plenarne.

W sekcyach zgłoszono szereg odczytów. Wygłaszanie ich rozpoczęło się wczoraj referatem ks. prałata Surzyńskiego „O ostatnich pracach w dziedzinie muzyki polskiej".

Wczoraj jeszcze podał p. St. Niewiadomski częściowy wynik konkursu muzycznego, rozpisanego przez komitet obchodu Chopinowskiego. Nadesłano ogółem 260 prac, a pierwszą nagrodę nadano p. Karolowi Szymanowskiemu za sonatę p. t. „Ave". Reszta nagród zostanie rozdzielona w czasie późniejszym, przeważnie nawet po obchodzie.

Wielkie bankructwo. Ubiegła sobota była dla lwowskich, stanisławowskich i rzeszowskich kontenrów „czarną sobotą". Zupełnie niespodzianie spadła na nich hiobowa wieść, że Leonard Wiśniewski, długoletni marszałek powiatowy Drohobycza i długoletni członek lwowskiej Izby handlowej, zawiesił wypłaty. Wiśniewski był drohobyckim najciarzem, właścicielem fabryki likierów i rosolisów i przez długie lata propinatorem drohobyckim. Dorobił się znacznego majątku, i przerzucił się na spekulacyjne kupno dóbr. Ostatnio nabył od banku Parcelacyjnego dobra Przędzel, a celem otrzymania potrzebnej gotówki puścił w kurs weksle na przeszło pół miliona koron. Przed kilkunastu dniami już czuł, że będzie mu trudno płacić, powziął tedy zamiar zawieszenia wypłat. Na jakiś czas przedtem jednak przepisał dobra na nazwisko zięcia, czem wierzyciele naturalnie czują się bardzo pokrzywdzeni.

W niedzielę odbyło się zgromadzenie wierzycieli, na którem przedłożono spis wierzytelności w sumie 516.000 koron; mają one jednak dojść do kwoty 800.000 kor.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Pani Gabryela Zapolska, autorka sztuki sobotniej: „Panna Maliczewska" przybyła do Krakowa i była już obecna na jednej z prób. Znakomita autorka będzie i na pierwszem przedstawieniu swej komedyi.

„Panna Maliczewska" grana ma być niebawem na scenie warszawskiej, poznańskiej, łódzkiej i wileńskiej. Poza tem organizuje się trupa dla grania komedyi tej po miastach prowincyonalnych.

Z teatru ludowego. *Benefis p. A. Kolman*, utalentowanej artystki sceny ludowej, budzi wielkie zainteresowanie. Kasa wysprzedała już znaczną liczbę biletów. — Farsa „Panna żołnierzem" obfituje w bardzo komiczne sytuacye i wielce humorystyczne zawikłania. Benefis odbędzie się we czwartek. — „Panna żołnierzem" będzie powtórzoną po raz drugi w piątek.

Grana jeszcze w „Starym Teatrze" komedya J. Kraszewskiego „Radziwiłł, Panie Kochanku!" ukaże się na deskach teatru ludowego w sobotę w następującej obsadzie: pp. dyr. E. Rygier (Radziwiłł), Gajewska (Morawska), Żarlińska (Leosia), Dębowicz (Szambelan), Tatrzański (Syruć), Czarnecki (Wirszył) i inni.

I. Koncert Towarzystwa Muzycznego. Pierwszą produkcyę w bieżącym sezonie poświęcono pamięci „wielkiego romantyka", którego setną rocznicę urodzin obchodzi w roku bieżącym świat muzyczny niemiecki — pamięci Roberta Schumana, rówieśnika naszego Chopina. Program wieczoru ułożono tak, aby dać utwory z wszelkich rodzajów twórczości genialnego muzyka, z wykluczeniem muzyki chóralnej. Musiały być widocznie jakieś głębsze powody, chór bowiem Tow. muzycznego, zarówno męski jak mieszany, dał już kilkakrotnie dowody sprostania trudniejszym zadaniom, tudzież śmiałości do zabierania się do utworów bardzo trudnych.

Na onegdajszą produkcyę złożyły się tedy utwory orkiestralne, utwory fortepianowe i pieśni. — Wykonawcą dzieł fortepianowych był p. Podolski, uczeń prof. Lalewicza. Młody, obiecujący pianista popisywał się już kilkakrotnie przed forum krakowskiem i maniera jego produkcyj jest już znana fortepianofilom krakowskim. Występ też onegdajszy przyniósł zupełnie poprawną grę i wykonanie „Karnawału" — bez zarzutu. O wiele więcej interesującym był występ prof. Adama Ludwiga, nowego profesora śpiewu w Konserwatoryum, który cyklem pieśni Schumanowskich, odśpiewanym bardzo pięknie, ujął publiczność i zyskał poza oklaskami, sympatye tudzież uznanie swego nowego stanowiska w muzycznym światku Krakowa. Pieśni co najpiękniejsze śpiewał p. Ludwig w pięknym przekładzie własnym z tą brawurą i tem samem gorącem odczuciem, które cechowały jego występy w przygodnych „staggione" operowych w Krakowie i zjednały mu opinię tęgiego artysty śpiewaka. Uwertura „Manfred", a bardziej „Symfonię Nr. I." B-dur op. 38 w wykonaniu orkiestry Tow. Muzycznego pod dyrekcyą dyr. Feliksa Nowowiejskiego, były doskonałymi wykładnikami rzetelnej pracy sympatycznego muzyka około rozwoju Towarzystwa Muzycznego, instytucyi, która powinna być otaczana sympatyą i uznaniem przez najszersze sfery muzyczne. *St. Bursa.*

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sroda: „Głupi Jakób".
Czwartek: „Makbet".
Piątek: „Złoty wiek rycerstwa".
Sobota: „Panna Maliczewska".
Niedziela pop.: „Tajfun".
Niedziela wiecz.: „Panna Maliczewska".

Repertuar teatru ludowego:

Przy ulicy Rajskiej:

Sroda: „Zaloty huzarów".
Czwartek: „Panna żołnierzem".
Piątek: „Panna żołnierzem".
Sobota „Radziwił Panie Kochanku".
Niedziela pop.: „Radziwiłł Panie Kochanku".
Niedziela wiecz: „Panna żołnierzem".
Poniedziałek: „Zaloty huzarów".

Co słychać w mieście?

Potanienie cukru. Odnośnie do naszej wczorajszej notatki, że kupcy nie całą zniżkę, uzyskaną od fabryk, przekazują konsumentom, lecz co najmniej półtora halerza na kilogramie cukru więcej obecnie zarabiają, informują nas z poważnej strony kupieckiej, że zniżka cen cukru, ogłoszona obecnie przez kartel cukrowy, różna jest przy różnych gatunkach cukru. Zasadnicza cena rafinady (cukier w głowach) wynosi obecnie 73 k. 30 h. za centnar franko Kraków, do tego trzeba doliczyć jeszcze 24 h. za dowóz, a zatem cena centnara wynosi dla kupca fakturnie 73·54 k. Inne gatunki cukru kalkulują się inaczej; cena centnara cukru kostkowego wynosi o 2 k. więcej, krystalicznego o 3 k. etc.

Trzeba nadto zważyć, że każdy z wielkich kupców posiada pewne zapasy cukru nie wielkie wprawdzie, ale zawsze wynoszące w niektórych wielkich handlach 1000—1500 kg. Kupcy krakowscy, chcąc uniknąć nieporozumień z publicznością, postanowili, mimo iż mieli zapasy starego cukru, cenę cukru zniżyć z dniem 25 bm., bez względu na wynikającą stąd dla nich stratę przy sprzedaży zapasów. Cukier z nowej kampanii nadszedł do Krakowa dopiero z fabryki w Kojetein; Przeworsk (jak zwykle mało dbały o odbiorców w Krakowie i spóźniający się) nie nadesłał jeszcze swego cukru. Fabryka w Kojetein nie wyrabia cukru krystalicznego; dlatego w niektórych sklepach brakło dziś tego gatuuku.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przew. wicepr. dra Szarskiego. Komisya zatwierdziła ofertę B. Zielińskiego na wystawienie 27 budek strażnicznych i 32 tablic ostrzegawczych, które stanąć mają na nowej linii akcyzowej. Następnie rozpatrywano prośbę funkcyonaryuszów akcyzowych o budowę drugiego domu dla urzędników i straży akcyzowej z funduszu za-

opatrzenia i wezwano naczelnika administracyi akcyzy, aby w najbliższym czasie przedstawił projekt z wnioskami co do budowy takiego domu w północno-zachodn. części miasta. Wkońcu załatwiła komisya cały szereg spraw natury administracyjnej.

Sprawa 7 Królewiaków. Dzisiaj po południu odbędzie się sesya sądu wyższego w sprawie wypuszczenia Królewiaków za kaucyą i jak słychać, ma zatwierdzić uchwałę Izby radnej, aby wypuścić ich za kaucyą 500 kor. od każdego. Kaucyj tych jednak dotąd nie złożono, wobec czego pozostaliby Królewiacy nadal w więzieniu śledczym.

Zarząd więzienny dał w ostatnich czasach Królewiakom czapki więzienne, przeciwko czemu ci zaprotestowali i czapek nie chcą nosić. Zarządzenie to jest co najmniej dziwne, bo pozostający w więzieniu śledczym, to jeszcze nie więźniowie i nie wolno ich karać haniebnym ubiorem więźnia.

Rozprawa sądowa o należenie do organizacyj tajnych odbędzie się przeciwko 7 Królewiakom w początkach listopada.

Sprawa Trudnowskiego. Akt oskarżenia przeciw Trudnowskiemu, zabójcy Rybaka, wygotowuje zastępca prokuratora p. Wayda. Trudnowski oskarżony będzie o skrytobójcze morderstwo, dalsi aresztowani Sadowski, Wojtaszkiewicz i Rodziewicz o współudział w tej sprawie.

Ze sfer nauczycielskich donoszą nam, że biuro Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego i administracya „Głosu nauczycielstwa ludowego", oraz krakowskie „Ognisko nauczycielskie" przeniesione zostały z dniem 17 października b. r. z ulicy Kanoniczej 19, do nowego lokalu przy placu Szczepańskim l. 3 I. p. (dom p. Drobnera). Godziny urzędowe od 4 do 6 po południu.

Wycieczki Ogniska naucz. Na liczne zapytania skierowane do Sekcyi wycieczkowej krak. „Ogniska naucz.", czy odbędzie się proponowana pielgrzymka do Ziemi Świętej i czy na pokrycie jej kosztów można już teraz składać udziały, donosi Sekcya wycieczkowa, że wspomniana pielgrzymka zorganizowaną będzie w czasie wakacyj 1913 r. Ze względu na znaczne koszta administracyjne, Sekcya nie przyjmuje teraz udziałów. Pielgrzymka potrwa około 40 dni, a uczestnicy jej zwiedzą Włochy, Grecyę, Ziemię Świętą i Egipt. Koszta wraz z całem utrzymaniem wyniosą 600 do 700 kor. od osoby.

Podczas najbliższych wakacyj organizuje Sekcya wycieczkowa „Ogniska naucz." wielce oryginalną i niezwykle pouczającą wycieczkę: pieszo z Krakowa, głównym grzbietem Karpat, aż do Czarnohory. Wycieczka ta prawdziwie krajowa, potrwa 30 dni, a wszystkie koszta wyniosą około 120 kor.

Nadto odbędzie się w sierpniu 1911 r. podróż do Włoch, połączona ze zwiedzeniem Budapesztu, Wenecyi, Bolonii, Florencyi, Rzymu, Neapolu, Wezuwiusza i słynnych wykopalisk podziemnych w Pompei. Wycieczka potrwa 22 dni, koszta około 300 koron.

Wystawa gwiazdkowa. By zaznajomić publiczność z krajowem wytworstwem tych przedmiotów, które nadają się jako podarki gwiazdkowe, Tow. pom. przem. urządzi w tym roku 8-mą Wystawę gwiazdkową w lokalu Nieustającej wystawy budowlanej (Kraków, ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa odbędzie się w czasie od 1-szego listopada do 1-szego stycznia. Zgłaszać się należy najpóźniej do dnia 22 listopada.

Ziemniaki i kapusta zostały na wczorajszy targ dowiezione w bardzo wielkiej ilości, tak z Król. Pol. jak z pobliskich wsi. Ziemniaki płacono na placu Jabłonowskich po 3·50—4·50 kor. za korzec, kapustę po 2—3 kor. za kopę. Pokup był tak wielki, że do godz. 1 po poł. znaczna część przywiezionych produktów była już zakupioną. W piątek mają być dowiezione ziemniaki i kapusta ze wszystkich bliższych gubernii Król. Pol.

Nowa cukiernia i kawiarnia. Znanej z artlit. kabaretów „Zielonego Balonika" cukierni p. J. Michalika, przybędzie w najbliższym czasie nowa sala na przeszło 200 osób, wybudowana w przedłużeniu dotychczasowej „jamy" według projektu arch. p. Mączyńskiego. Dekoracye sali przygotowują artyści-malarze pp. Sichulski i Frycz. Wykończenie i zupełne urządzenie sali nastąpi w listopadzie.

P. Michalik przebudowuje także dawny lokal cukierni p. Turlińskiego w kamienicy naprzeciw teatru miejskiego, gdzie z końcem lata roku przyszłego otwarta zostanie nowa, na wielką skalę urządzona kawiarnia wraz z cukiernią. Lokal składać się będzie z kilku sal na przeszło 600 osób. (Główna sala pomieści 400 osób). W suterynach kamienicy urządza p. M. wielką fabrykę czekolady własnego wyrobu.

Cyrk „Edison". Atrakcyą programu od d. 28 b. m. będzie „Dobroduszny urzędnik podatkowy", dramat H. Caillard'a. Reszta programu składa się z zdjęć o treści przeważnie humorystycznej.

Obława policyjna, urządzona dzisiejszej nocy, zebrała z ulic i placów publicznych 75 podejrzanych indywidyów, w tem 40 kobiet. Wszystkich zatrzymano w aresztach celem sprawdzenia identyczności.

500 krotne jubileuszowe aresztowanie. Wczoraj aresztowano pod teatrem po raz 500-tny Teklę Malkowską za wyprawianie gorszących awantur. Malkowska liczy 53 słonecznych wiosen życia, zaciemnianych niestety co parę dni cieniem aresztów policyjnych.

Wykolejenie w Podłężu. Wczoraj na stacyi Podłęże przy przesuwaniu wagonów wykoleiły się dwa ostatnie i zatamowały normalny ruch. Wskutek tego pociąg błyskawiczny Wiedeń-Lwów nr. 7 odszedł ze znacznem opóźnieniem. Wykolejenie nastąpiło wskutek wczesnego przesunięcia zwrotnic. — Wypadku nie było.

Z Podgórza. *Nocny płaszek.* Zniechęcony, szarem i smutnem życiem 29 letni Franciszek Hochmann wkradł się wczoraj do zajazdu pod „Białym Orłem" w Rynku, aby — jak twierdzi — po zdobyciu kawałka sznura, powiesić się z rozpaczy. — I Hochmann byłby może ukradł sznur wartości kilku koron, a wieszanie odłożył na później, gdyby nie czujny stróż domu, który ptaszka przytrzymał i oddał w opiekę policyi.

Niepoprawny. Prawie, że co parę dni odprowadzany do aresztów Stefan Janociński, napadł wczoraj znowu jakiegoś chłopca i dotkliwie go pobił. Janocińskiego, który prawdopodobnie chciał dopuścić się na owym chłopcu kradzieży lub rabunku zamknięto w aresztach.

Znowu świętokradztwo. Wczoraj zgłosiła się do dyrekcyi policyi Regina Marynowa, która znalazła na Grzegórzkach ukryte w krzakach podstawy do lichtarzy kościelnych. Podstawy te zrobione są ze srebra. Na jednej wyryte są słowa „Jan Targosz, 1908", na drugim „Jan i Marya Zając, 1908", inne trzy sztuki są bez napisów. Prócz tego znalazła Marynowa kielich srebrny w środku pozłacany roboty ażurowej. Według przypuszczeń policyi znalezione przedmioty pochodzić mają z kradzieży, spełnionej przed kilku tygodniami w kościele parafialnym w Radziszowie. Znalezione przedmioty zatrzymała u siebie policya celem przeprowadzenia śledztwa.

Z kroniki żałobnej.

Antonina Majewska, artystka malarka, zmarła d. 26 b. m., przeżywszy 40 lat.

Maryan Miszczyński, obywatel m. Krakowa, zmarł 26 b. m. w 26 roku życia.

Ignacy Suski zmarł 25 b. m. w Krakowie w 65 roku życia.

W Warszawie zmarła w dniu 24 b. m. Helena ze Stanków Bukowiecka, autorka wielu książek dla dzieci.

Sprawa Akademii Sztuk pięknych.

Akademia Sztuk pięknych w Krakowie, jedyna na ziemiach polskich uczelnia artystyczna, od szeregu lat budzi żywy niepokój w społeczeństwie polskiem.

Gmach Akademii posiada rozliczne braki w urządzeniu, kierownictwo artystyczne i administracyjne nie zawsze odpowiada swojemu zadaniu, a siły nauczycielskie nie są skompletowane.

Jaskrawie ujawniło się to ubiegłego roku, a skutek był taki, że młodzież Akademii, nie mogąc dłużej pracować w podobnych warunkach, w listopadzie rozpoczęła strejk, aby zmusić odpowiednie władze do przeprowadzenia sanacyi tych niemożliwych stosunków, a opinię publiczną do żywszego zainteresowania się Akademią i jej rozlicznymi brakami.

Główne braki streścił komitet strejkowy w postulatach, przedstawionych dyrekcyi, a następnie przez deputacyę ministerstwu oświaty w Wiedniu.

Z postulatów, przedstawionych wówczas, przytoczymy ważniejsze:

1) Mianowanie profesora wyłącznie do prowadzenia rysunków wieczornych; 2) Obsadzenie katedry pejzażu; 3) Zamianowanie profesora perspektywy; 4) Zamianowanie stałego profesora grafiki; 5) Utworzenie szkoły kucia w kamieniu i odlewania w gipsie i 6) wynajem kilku ubikacyj szkolnych poza murami Akademii.

Akcyę komitetu strejkowego poparła solidarnie cała prasa i Koło polskie i młodzież Akademii otrzymała przyrzeczenie, że żądania ich będą spełnione.

Obecnie rozpoczyna się rok szkolny i — jak nas informują z kół młodzieży — w Akademii nie zmieniło się nic na lepsze, przeciwnie, nawet się pogorszyło. Akademia jest bez kierownika, zastępuje go tylko prof. Axentowicz. Rząd zwleka dotąd z załatwieniem sprawy rektoratu i w Akademii panuje prawdziwe bezhołowie. Objawiło się ono już podczas egzaminu wstępnego. Musiano go odraczać i ponowić, bo brakło kierownika, któryby egzamin zorganizował i sprężyście poprowadził. Nowozapisanych w liczbie około 70 wykonywało prace w dwóch salach bez jakiegokolwiek nadzoru, to też jury prac nie przyjęło i zażądało ponownych, wykonanych pod odpowiednim nadzorem.

Z postulatów młodzieży nie spełniono żadnego, z wyjątkiem żądania nowych ubikacyj szkolnych. Z początkiem bowiem września rozpoczęto w podwórzu gmachu Akademii budowę trzech sal, przeznaczonych dla rzeźby. Budowa jednak prowadzona jest tak powoli, że bardzo jest wątpliwem, czy przed nadejściem mrozów budynek będzie doprowadzony pod dach. W bieżącym więc roku szkolnym z sal tych uczniowie napewno korzystać nie będą mogli.

W budynku zaś samym nic się nie zmieniło. Żądania młodzieży, aby zaprowadzono wodociąg, urządzono wentylatory i t. p. nie odniosły żadnego skutku. Postulaty co do obsadzenia katedr i zamianowania nowych profesorów pozostały nadal postulatami, a ustąpienie prof. Wyczółkowskiego (bo podanie prof. W. o dalszy urlop uważać należy za wycofanie się z grona profesorskiego) pogorszyło jeszcze stosunki w tym kierunku.

To też faktem jest, że uczniowie zdolniejsi i materyalnie lepiej sytuowani, wyjeżdżają za granicę, a pozostali burzą się i już dziś poczynają się rozchodzić pogłoski o możliwości ponownego strejku.

Do sprawy tej powrócimy niebawem i na podstawie informacyj, otrzymywanych z różnych stron, omówimy szczegółowo stosunki w Akademii.

Orkan pod Wezuwiuszem.

Rzym. Dzienniki w nadzwyczajnych wydaniach donoszą, że pierwotne wiadomości z Casamicciola i Ischia były przesadzone. Dzienniki przynoszą wiadomość, że w Cetara (w pow. Salerno), która najbardziej została dotkniętą, zginęło koło 200 ludzi.

Dotąd wydobyto 12 zwłok. Wzdłuż całego wybrzeża Amalfi powódź wyrządziła znaczne szkody. Dokładnych wiadomości brak z powodu przerwy w połączeniach telegraficznych i telefonicznych. W Minori zginęły 4 osoby i zawaliło się wiele domów. W Maiori zginęło 20 osób.

Ogółem o ile chodzi o ofiary w ludziach, to pierwsze wiadomości były przesadzone. Natomiast straty materyalne są olbrzymie. W niektórych miejscowościach morze wyrzuciło masy mułu, który zasypał całe domy wraz z mieszkańcami.

(Cetara jest to mała miejscowość na północnem wybrzeżu zatoki Salerneńskiej, w połowie drogi pomiędzy Amalfi a Salerno. Okazuje się zatem, że katastrofa nawiedziła nie stoki Wezuwiusza, jak pierwotnie donosiły depesze, ale pas wybrzeża na połudnle od zatoki Neapolitańskiej, oddzielony od niej i od Wezuwiusza wysokim łańcuchem wzgórz na półwyspie Sorrentyńskim.

Telegramy „Nowin".

Uczczenie Paderewskiego.

Lwów. Dziś we środę w południe, Rada m. Lwowa odbyła nadzwyczajne posiedzenie celem uczczenia Ignacego Paderewskiego. Radni miejscy zebrani byli prawie w komplecie, gdy Ign. Paderewskiego wprowadzono na salę. Powitano go długotrwałemi oklaskami, poczem zabrał głos prezydent m. Ciuchciński i wypowiedział doń krótką przemowę, witając w nim nie tylko mistrza sztuki, ale najlepszego obywatela, świecącego przykładem.

Następnie prezydent wręczył Paderewskiemu adres Rady m. Lwowa.

Paderewski podziękował w pięknem przemówieniu.

Delegacye: O budowę Dreadnoughtów.

Wiedeń. W delegacyach toczyła się dyskusya w sprawie budowy (nieuchwalonych) czterech olbrzymich okrętów dla marynarki. Rząd w dalszym ciągu gra rolę naiwnego.

Prezydent ministrów bar. Bienerth na zapytanie co do budowy „Dreadnoughtów" oświadczył, że ze strony rządu dotąd ani nie zgodzono się na ten wydatek, ani też nie dano zaliczek, lecz czekano na uchwałę delegacyj.

Ugoda niemiecko-czeska.

Praga. Konferencye niemiecko-czeskie doprowadziły już do kompromisu w decydujących punktach — i ugodę można uważać już za zawartą. Sejm czeski zbierze się jeszcze z końcem tego miesiąca, a najpóźniej 2 albo 3 listopada. W takim razie Rada państwa zebrałaby się około 15 listopada. W związku z pomyślnemi wiadomościami o ugodzie coraz to nowe krążą kombinacye o reorganizacyi gabinetu Bienertha, przedewszystkiem o ustąpieniu Bilińskiego.

Anarchiści francuscy.

Paryż. Policya dostała w ręce dowody, że grupa anarchistów wydała wyroki śmierci na wszystkich wysokich funkcyonaryuszy republiki, ministrów i innych. Wskutek tego wszyscy funkcyonaryusze strzeżeni są pilnie przez policyę.

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

88 Ciąg dalszy.

Pamiętam dokładnie, co wstępując na schody, myślałem. Mówiłem sobie w duszy: „Teraz, kiedy przyjąłem zaproszenie, trzeba, abym poszedł do końca. Ada jest piękną, miłą, godną pożądania dziewczyną, jest we mnie najwidoczniej zakochaną. Taka miłość czy miłostka może na moje nerwy wywrzeć zbawienny wpływ, może przyczynić się do mego uspokojenia.

— Bardzo słusznie — zauważył Henryk.

— Więc, gdy się znaleźliśmy w saloniku przytykającym do jej sypialni, oświetlonej tylko niebieską lampką, zdecydowałem się i wziąłem Adę w ramiona. Ona jest lekka i drobna, uniosłem ją w pół i trzymając ją w objęciach usiadłem w ciemnościach na fotelu czy kanapce i szukałem ustami jej ust. Ona oddawała mi pocałunki, z jakąś milczącą namiętnością. Ty jesteś lekarzem. Ty wiesz, jaki skutek wywrzeć musi takie zbliżenie się kobiety do mężczyzny, którego wszystkie nerwy są tak naprężone jak u mnie — zwłaszcza po prawie czteromiesięcznej wstrzemięźliwości. Podniecenie mych zmysłów, wrzenie mej krwi przekonało mnie, że znalazłem znowu miłość. Faktycznie przez chwilę doznałem uczucia upojenia, zapomniałem zgoła o rzeczywistości. Tuliłem mocniej ku sobie omdlewające ciało pięknej kobiety i wszeptałem głośno dwukrotnie, raz po razu imię... Kazi.

— O do dyabła — rzekł Henryk. — I Ada cię słyszała? Ona zna to imię, nieraz się mnie pytała, jak się nazywa twoja miłość z lat chłopięcych...

— Słyszała mnie i ja sam słyszałem siebie tak, jakby to inna osoba wypowiedziała te słowa. Ada wyrwała się z moich objęć i zapaliła świecę... Ja siedziałem nieporuszony na kanapie. Żądza moja pierzchła, zanikła. Obawa śmieszności jednak jeszcze raz mnie zaelektryzowała: powstałem i skierowałem się ku niej, gdy przed lustrem poprawiała sobie włosy. Chciałem objąć jej kibić i pociągnąć ją ku sobie. Odwróciła się, chwyciła mnie za obie ręce i oddaliła mnie w ten sposób od siebie. Spojrzała na mnie oczyma, w kącie których lśniły dwie drobne łzy i w których malowało się coś niby czułość, ironia i politowanie. „Mój drogi panie, nie grajmy komedyi", odezwała się. „Ja pana bardzo lubię, pan wiesz o tem; dowiodłam panu tego, nie okazując mu urazy za fiasko poprzedniego roku..... I teraz panu tego dowiodę, wybaczając mu to, co teraz zaszło, a co jeszcze przykrzej dotknąć mnie musi. Bo zdaje się, żeś pan miał przez chwilę zamiar posłużyć się moją osobą celem pieszczoty z inną na odległość... O, niech pan nie protestuje", dodała widząc przeczący ruch z mej strony, „nie sądzę, abyś pan tak postąpił świadomie. Jest pan zanadto szczery na to. Jednakże jest między mną a panem kobieta, której usunięcie ani od pana, ani odemnie nie zależy i która zawsze stać będzie na przeszkodzie, abyś pan pokochał mnie albo którąkolwiek inną osobę".

— Ależ pani się myli — usiłowałem zaprzeczyć. — Czyż może gniewać się pani na mnie za to, że usta moje wyszeptały inne imię, skoro myślałem o pani?

Ciąg dalszy nastąpi.

Najpiękniejsza pamiątka roku Grunwaldzkiego

Świeżo wyszło z druku wspaniałe dzieło

Ks. Biskupa Bandurskiego

p. t.

JADWIGA

święta królowa na polskim tronie

z 11 rycinami kolorowanemi z akwarel **PIOTRA STACHIEWICZA** in 4-to w ozdobnej oprawie. Cena Koron 18. — Skład główny

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, plac Maryacki 9, Telefonu Nr. 1608.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Potrzebuję

8000 K. pożyczki na 2 hipotekę po banku i poszukuję do wyjazdu na komisye dwa razy tygodniowo konia z wózkiem z Dębnik. Zgłoszenia do biura dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2 pod 3 M. 1. 1334

Chłopca do nauki piekarstwa szuka St. Kułakowski w Kaminicy Bielsko. 1359

Do sprzedania

Pierwsza Galicyjska

stajnia zarodowa czysto rasowych rozpłodników

królików i drobiu

Januszkowice p. Brzostek sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K. za każdy miesiąc życia. Rozpłodniki stare zupełnie korekt od 10—15 koron. Rasa Hawanna i leporydy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1351

W mieście Biała jest kamienica wraz z koncesyonowaną restauracyą, kręgielnią i ogrodem restauracyjnym do sprzedania. Wyjaśnienia udziela Franciszek Adamus w Białej. 1358

Do wynajęcia

Sklep frontowy z małą ubikacyą zaraz do wynajęcia w Dębnikach ul. Kościuszki 15. Wiadomość Kościuszki 7. 1354

Dwie wielkie suteryny, widne do wynajęcia w Dębnikach ul. Kościuszki 7. 1355

Ładny lokal

i sklep i 2 ubikacye nadające się na kawiarnię dla masarza lub rzeźnika jest do wynajęcia w Alwerni l. 4 Zgłoszenia: Wojciech Czapek Alwernia. 1356

Konkurencyjne Obiady

domowe po 90 halerzy i wzwyż, Długa 21. II. piętro. 1339

Uważajcie

przed zakupnem rzeczy użytkowych i podarków na mój główny katalog z 3000 rycin, który darmo i opłatnie wysyłam, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie. 1081

C. i k. dostawca dworu

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2856 (Czechy)

Wyborowe cukry deserowe

Czekolada w tabliczkach własny wyrób

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

J. Siermontowskiego

w Krakowie 1363

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2.

ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania pomników w mieście i na prowincyi.

WŁOSY 1340

wyczesane i obcięte kupuje fabryka lalek ul. Wolska 1. w Krakowie.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Zaglądnijcie

przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 3000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr 2814 (Czechy). 1073

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1105

A. LISOWSKI

„FORTUNA“

Kraków, Sukiennice 23.

Skład herbaty.

SZUM W USZACH

4 Dodatek do głównej broszury „Katar nosa, jamy ustnej i śródusza“ Cena 50 fenigów, opuścił prasę. **J. MÖLLER. BREMA. SEDANSTRASSE 94.** 1349

Na dzień zaduszny!

Prawdziwa dogodność dla Szanownej Publiczności. 1342

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się

wszelkie zamówienia na dekoracye grobów

świeżymi kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas wieńców gustownie ubranych świeżych i suchych i chryzanthem kwitnących. Wszystko bardzo tanio! Zarząd ogrodu przy cmentarzu pocztą Kraków.

L. 5042 1362

Ogłoszenie konkursu.

na posadę rachmistrza przy Wydziale powiatowym w Bochni.

Warunki:

1). ukończona niższa szkoła średnia (4 klasy gimnazyalne lub realne, szkoła wydziałowa 1 t. p.)

2). egzamin z rachunkowości państwowej.

Płaca 1600 K r. rocznie.

O ile posady nie otrzyma emeryt, po roku służby prowizorycznej nastąpić może stabilizacya z przyznaniem dodatku aktywalnego w wysokości 20% stałej płacy, oraz prawa do poboru 5 dodatków pięcioletnich.

Termin wnoszenia podań do 15 listopada 1910.

Z wydziału powiatowego w Bochni d. 22/10 1910.

POCIECHĄ DLA CHORYCH

jest aptekarza Zaloscera **Stella Fluid** 1278

przy reumatyzmie, dnie, rwaniu w stawach, postrzale, reumatycznych bólach głowy i zębów oddaje Stella Fluid nieocenione usługi. Działa zadziwiająco. Przez wielu lekarzy polecony i przez tysiące pisemnych uznań wyszczególniony. Tylko prawdziwy ze znakiem gwiazdy, 12 małych albo 6 podwójnych flaszek K 5·—, 24 małych albo 12 podw. flaszek K. 8·50 opłatnie u jedynego wytwórcy aptekarza **S. ZALOSCER**, apteka pod gwiazdą, Dolnia Tuzla 36 Bośnia. Przy upartych cierpieniach żołądka i zaburzeniach w trawieniu jest najlepszem: Sól żołądkowa „Stella“. Cena 1 pudełka K. 1·—, 6 pudełek K 5. Obydwa leki są sławnymi środkami ludowymi i domowymi i nie powinno na takowych w żadnem gospodarstwie zbywać, albowiem są one też ochroną dla zdrowych.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

FAJ

doskonale wykończone

po najtańszych cenach fabrycznych.

Nr 8008. Dobra fajka rogowa z główką drzewianą o brązowych okuciach koniec, który się wkręca do odlewka jest blaszką okuty, co zapobiega nieznośnemu pęcznieniu tegoż; cybuszek z rogu długa tratka, odlewek rogowy i z giętką 24 cm długą K. 1·60. Fajki w wykwintniejszem wykończeniu K. 1·80 2·—, 2·80, 3·50 i wyżej. Wysyła z popizedniem nadesłaniem zapłaty z doliczeniem porto albo za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1055

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 2825 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3 000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2. (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuje na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT

dawniej

H. SOCZEK

tokarz i optyk 1199

Kraków, Mikołajska 20.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielo.-przemysł. w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825)

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.** 1143

Medal srebrny Minist. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Skład lamp i nafty

J. ERKER, ul. Szewska l. 3.

poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe świeżo nadeszłe. Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie

z dostawą do domu.

Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we formach i szkłach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerye. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem J. ERKER.

Dla handlowca fachowego do sprzedania

Interes bardzo dobrze idący z wyrobioną klientelą wraz ze wszystkiemi koncesyami w głównej ulicy w Krakowie. Reflektanci traktujący rzecz na seryo zechcą zgłosić listownie swoje zapytanie z podaniem swego adresu. Listy należy nadsyłać Kraków poste restante D. F. l. 300 branż korzenna i śniadaniowa.

Prawdziwe niklowe łańcuszki

Nr. 4747. Niklowe łańcuszki żokiejskie, przedstawiające fornalkę, dobra trwała robota K. 2·80.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Nr. 4757. Dobry łańcuszek kręcony 9-rzędowy, z piękną przesówką, czyste i solidne wykończenie, 30 cm. długi K. 4·80.

N. 5088. Ten sam z prawdziwego srebra, udatne wykończenie K. 25.

Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy

w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 10 4

Piece Dauerbrand

Patent „Meteor“

z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.

Wyłączna sprzedaż 1270

W. HALSKI, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska Palarnia Kawy

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Ogłoszenie Licytacyi 1302

dnia 7-go listopada 1910 roku i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 37.738, 38.524, 40.140, 40·159, 42·338, 42 339, 42 348, z r. 1907, 2.989, 5.101, 5.424, 6.065, 7.459, 7.562, 10.265, 10.374, 10.724, 11.272, 1 .326, 11.413, 11.712, 11.855, 12 171, 12.303, 13.388, 13.695, 14.141, 14.868, 14,874, 15.114, 15.871, 16 420, 16 619, 16.620, 17.064, 17.065, 19.332, 20.751, 22.467, 25.295, 25.571, 26,173, 27.082, 29.684, 29.749, 31.119, 33.080, 36.868, 38.365, 39.227, 39.282, 39.453, 30.931, 43.272. 43.720, 44.588 z r. 1908, 394, 3.567, 14.307, oraz od Nr. 15.029 do 38 819, z r. 1909 t. j. do dnia 31 października 1909 r. **włącznie, — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** od Nr. 16.046 do Nr. 18.055 z r. 1909, oraz od Nr. 1 do Nr. 6.653 z r. 1910 t. j. do dnia 30 kwietnia 1910 r. włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do §. 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się dnia 7 listopada 1910 r. i dni następnych, o godz. 9½ przed południem **przy ul. Szpitalnej l. 15.**

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do dnia 7 listopada 1910 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

SINGERA „66“

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA

maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 499

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea“

pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 195 gr.	kor. 1.90 za 195 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1290

„OJCZYZNA“

tygodnik dla ludu polskiego

wychodzi co tydzień już rok ósmy — jako organ ludowy Stronnictwa demokratyczno-narodowego.

W roku ostatnim wśród wielu innych pisali w „Ojczyźnie“ posłowie do Rady państwa i na Sejm krajowy: prof. dr. Józef Buzek, Stanisław Bieniowski, dr. Władysław Dębski, Bartłomiej Fidler, ks. dr. Adam Kopyciński, Antoni Maślanka, dr. Józef Ptaś, dr. Alexander hr. Skarbek, prof. Jan Zamorski. W kalendarzu „Ojczyzny“ na r. 1910 pisali między innymi: Prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, ks. biskup dr. Władysław Bandurski, prezes Koła polskiego, dr. Stanisław Głąbiński, prof. dr. Stanisław Grabski, Karol Surówka i t. d. Wśród stałych współpracowników pisma znajduje się wielu z najwybitniejszych działaczy na niwie ludowej ze sfer inteligencyi, duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, włościaństwa, robotników.

Całoroczni prenumeratorzy „Ojczyzny“ otrzymują bezpłatnie kalendarz „Ojczyzny“.

„Ojczyzna“ kosztuje: na cały rok . . . 4 kor.
na pół roku . . . 2 kor.
na kwartał . . . 1 kor.

Adres: „Ojczyzna“, Kraków, Rynek główny, Linia A-B. l. 46. III. p.

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

APTEKA (XIV) Czternasta

W. RADWAŃSKIEGO

w Krakowie przy ul. Lubicz

(naprzeciw dworca kolejowego)

poleca wypróbowane ogólnem uznaniem cieszące się środki wyrobu własnego jako to:

Płeć wydelikatniające: Krem wazelinowy cena 40 h. Otrąbki migdałowe z zapachem czeremchy, cena 60 h. Płynne mydło glicerynowe cena 70 hal.

Na porost włosów: Wodę chinowo-chmielową, cena 1·20 K.

W hygienie zębów: Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, cena 60 h. Wodę anaterynową, cena 60 h. Wodę antyseptyczną, cena 80 h.

Na odświeżanie powietrza pokojowego: spirytus leśny, cena 70 h.

Na piegi i wyrzuty skórne: Krem borowo-glicerynowy po 35 h. i po 80 h. Krem wschodnich piękności, cena 1 K. Krem lanolinowy po 35 h. i 80 h.

Na odciski: Płyn 70 h. Plaster po 30 h. i 50 h.

Na kaszel i chrypkę: Syrup ziołowy, cena 1 K. Ziółka piersiowe, cena 40 h. Syrup gwajakolowy, cena 2 K.

Oprócz tego poleca apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich środków krajowych i zagranicznych, artykułów gumowych, specyalności paryskich i t. p.

Dwurazowa wysyłka pocztowa co dnia. 1101

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.